

Sygn. akt II Ka 81/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 maja 2016 r.

Sąd Okręgowy w Koninie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSO Robert Rafał Kwieciński – spr.

Sędziowie: SO Agata Wilczewska

SO Karol Skocki

Protokolant: st. sekr. sąd. Irena Bąk

przy udziale Jacka Górskiego Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 29 kwietnia 2016 roku

sprawy **A. O.**

oskarżonego z art. 177§2 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora i oskarżycielkę posiłkową M. D.

od wyroku Sądu Rejonowego w Turku

z dnia 13 października 2015 roku sygn. akt II K 993/11

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok.
2. **Zwalnia oskarżycielkę posiłkową M. D. w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, w tym i opłaty.**
3. Kosztami procesu za postępowanie odwoławcze obciąża Skarb Państwa.

Karol Skocki Robert Rafał Kwieciński Agata Wilczewska

UZASADNIENIE

A. O. został oskarżony przez Prokuratora Rejonowego w Słupcy o to, że:

w dniu 30 czerwca 2010 roku ok. godziny 15:40 w m. K. gm. M., na skrzyżowaniu drogi powiatowej P- (...) z pierwszeństwem przejazdu z podporządkowaną drogą gminną relacji Ż. kierując samochodem osobowym m-ki „B. o nr rej. (...), naruszył umyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w ten sposób, że nie zachował szczególnej ostrożności, zbliżając się do skrzyżowania z nadmierną prędkością wyższą od dopuszczalnej o ok. 40 km/h, w wyniku czego przyczynił się do zderzenia z nieprawidłowo jadącym E. D. – kierującym motorowerem m-ki (...) nr rej. (...), który nie zachowując szczególnej ostrożności, wyjechał z drogi podporządkowanej na drogę z pierwszeństwem przejazdu, nie ustępując pierwszeństwa przejazdu jadącemu drogą z pierwszeństwem przejazdu – samochodowi osobowemu m-ki B. o nr rej. (...), kierowanemu przez A. O., czym doprowadził do zderzenia się w/w pojazdów, w następstwie czego doznał on ciężkich obrażeń ciała skutkujących jego śmiercią na miejscu zdarzenia, to jest o przestępstwo z art. 177§2 k.k.

Sąd Rejonowy w Turku wyrokiem z dnia 13 października 2015r. w sprawie o sygn. akt II K 993/11 uniewinnił oskarżonego A. O. od zarzucanego mu w/w przestępstwa.

Apelację od tego wyroku wniósł prokurator oraz oskarżycielka posiłkowa M. D..

Prokurator zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego i zarzucił: błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść zapadłego orzeczenia polegający na dokonaniu z naruszeniem dyrektyw płynących z art. 7 k.p.k. to jest dowolnie, albowiem bez należytej weryfikacji i w sposób oderwany od innych ujawnionych w sprawie okoliczności oraz sprzecznie ze wskazaniami wiedzy, doświadczenia życiowego, a także z zasadami logiki oceny wyjaśnień oskarżonego, w ramach których zaprzecza on dokonaniu zarzucanego mu czynu, a nadto oparciu zapadłego rozstrzygnięcia na faktach jednoznacznie nie potwierdzonych w trakcie przewodu sądowego, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego uznania wyjaśnień A. O. w całości za wiarygodne i do wydania względem niego wyroku uniewinniającego, podczas gdy prawidłowa kompleksowa ocena całości materiału dowodowego w postaci opinii biegłych z dziedziny kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych, medycyny a także mechaniki pojazdowej, zeznań świadków oraz zabezpieczonej dokumentacji z miejsca zaistniałego wypadku drogowego prowadzi do wniosku, iż wyżej wymieniony dopuścił się zarzucanego mu przestępstwa.

Stawiając powyższy zarzut oskarżyciel publiczny wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Oskarżycielka posiłkowa M. D. zarzuciła liczne uchybienia przede wszystkim w zakresie przeprowadzonego postępowania dowodowego, wskazując jego braki oraz dokonanie błędnej i dowolnej oceny zebranego materiału dowodowego. Ponadto oskarżycielka posiłkowa zarzuciła rozstrzygnięcie wszystkich wątpliwości wyłącznie na korzyść oskarżonego bez podjęcia uprzedniej próby ich wyjaśnienia. W oparciu o te zarzuty wniosła o ponowne rozpatrzenie sprawy z uwzględnieniem okoliczności, które nie zostały uwzględnione podczas procesu sądowego, a wnioskowane przez oskarżyciela posiłkowego do rozpatrzenia i odrzucone przez Sąd podczas trwania postępowania. Wniosła również o przeprowadzenie postępowania w innym Sądzie Okręgowym, zaproponowała W. lub K. (k. 1296).

Sąd odwoławczy zważył, co następuje:

Obie apelacje okazały się niezasadne.

Zarzut prokuratora koncentruje się na odmiennej niż to uczynił Sąd Rejonowy ocenie całokształtu materiału dowodowego, który zdaniem skarżącego, pozwala na uznanie, że między zachowaniem oskarżonego, który przekroczył prędkość dozwoloną administracyjnie a skutkiem w postaci przedmiotowego wypadku drogowego istniał związek przyczynowy jakiego wymaga ustawodawca dla przypisania odpowiedzialności za przestępstwo z art. 177 § 2 k.k. Z tym stanowiskiem nie można się zgodzić.

Wbrew natomiast twierdzeniom oskarżycielki posiłkowej sposób procedowania Sądu Rejonowego w przedmiotowej sprawie był pozbawiony błędów, a dokonana ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego prawidłowa. Wydane orzeczenie zostało oparte na całokształcie materiału dowodowego zebranego w niniejszej sprawie, który został poddany wnikliwej analizie bez przekroczenia zasady swobodnej oceny dowodów. Analiza dowodów przeprowadzonych przez Sąd Rejonowy znalazła pełne odzwierciedlenie we wnioskach zawartych w uzasadnieniu wyroku, które czyni zadość wymogom art. 424§1 i 2 k.p.k., co pozwala na przeprowadzenie kontroli instancyjnej. Sąd meriti dokładnie przedstawił motywy wydanego rozstrzygnięcia.

W pierwszej kolejności Sąd Odwoławczy odniesie się do zarzutów oskarżycielki posiłkowej dotyczących uchybień na etapie postępowania dowodowego, gdyż zasadniczo różnią się one od zarzutu apelującego prokuratora.

Brak jest jednak obiektywnych podstaw by czynić zarzuty w zakresie stronniczości Sądu Rejonowego i faworyzowania oskarżonego. To przecież obowiązkiem Sądu Rejonowego było wszechstronne wyjaśnienie okoliczności sprawy. Oskarżycielka stronniczości Sądu Rejonowego oraz rozstrzygnięcia wszelkich wątpliwości na korzyść oskarżonego

dopatruje się niesłusznie w sposobie prowadzenia postępowania dowodowego z czym nie można się zgodzić. Sąd Rejonowy oddalając wnioski dowodowe oskarżycielki posiłkowej działał na podstawie prawa i swe stanowisko każdorazowo uzasadniał. Nie można zgodzić się ze skarżącą, iż została przez to pozbawiona praw procesowych, gdyż jej udział w procesie był aktywny, była reprezentowana przez fachowego pełnomocnika i w żaden sposób uprawnienia jej nie zostały naruszone. Oddalenie natomiast wniosków dowodowych nie stanowi naruszenia prawa strony dopóki dokonywane jest w granicach prawa, zgodnie z odpowiednimi przepisami procedury karnej. Z taką sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Nie można zgodzić się ze skarżącą, że Sąd Rejonowy popełnił błąd oddalając wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z dziedziny traseologii, która miała dotyczyć buta pokrzywdzonego E. D.. Oskarżycielka posiłkowa w swojej obszernej apelacji w zasadzie nie wskazała co za pomocą tego dowodu miałyby zostać wykazane, na jaką okoliczność ten dowód miałby być przeprowadzony. Zresztą całe wywody apelacji M. D. są dosyć enigmatyczne i nie koncentrują się w zasadzie na istocie niniejszego postępowania karnego. Oskarżycielka szeroko krytykuje treść poszczególnych (w zasadzie wszystkich) opinii wydanych w niniejszej sprawie, ale nie wiadomo do czego zmierzają te zarzuty i wnioski, np. o „całkowite wyłączenie z akt opinii biegłej A. P.” (str. 19 apelacji). Stanowisko jakoby ślad na podeszwie buta pokrzywdzonego mógł wskazywać na ułożenie i usytuowanie stopy w chwili zderzenia i reakcję kołczyny dolnej w początkowej fazie zderzenia jest nieuzasadniona i nie znajduje jakiegokolwiek racjonalnego oparcia. Absurdalne jest wnioskowanie, iż ślad ten potwierdza, że pokrzywdzony został uderzony w tylną część ciała, gdyż nie dość, że okoliczności takiej zaprzecza praktycznie całość zebranego materiału dowodowego, w tym rzeczowego, to nie sposób sobie wyobrazić jak w przedmiotowej sprawie do takiego uderzenia miałyby dojść, wywody skarżącej są po prostu nielogiczne. Twierdzenie to ma na celu podważenie ustaleń co do miejsca zderzenia i kontaktu pojazdów. Z tym stanowiskiem nie można się jednak zgodzić, a ustalenia w tym zakresie nie budzą żadnych wątpliwości, gdyż zarówno z zeznań świadków, jak i z opinii biegłych oraz śladów wynika jednoznacznie miejsce zdarzenia. Wskazać również należy, że oskarżycielka posiłkowa mimo swej aktywności w procesie nigdy nie formułowała koncepcji, iż pokrzywdzony został uderzony w tylną część ciała. Wersję tą zawarła dopiero w apelacji, co w świetle zeznań świadków zdarzenia oraz wyjaśnień oskarżonego, jak również wszystkich trzech opinii biegłych z dziedziny rekonstrukcji wypadków samochodowych nie może odnieść skutku. Dodatkowo samo dowodzenie o pochodzeniu i sposobie powstania ewentualnych śladów na kasku i obuwiu byłoby niemożliwe, nie sposób bowiem ustalić czy i które ślady powstały w związku z przedmiotowym zdarzeniem. Przeprowadzenie takiego dowodu nie wpłynęłoby na żadne istotne ustalenia przebiegu wypadku.

Nie znalazły potwierdzenia także zarzuty dotyczące celowego zacierania śladów przestępstwa i preparowania materiału dowodowego. W ten sposób nie można interpretować mało fachowych czynności osób zabezpieczających ślady na miejscu zdarzenia. Uchybienia przy zabezpieczeniu materiału dowodowego oraz upływ czasu jaki nastąpił od zdarzenia utrudniły postępowanie, jednakże nie świadczą one o celowym fałszowaniu dowodów. Wbrew twierdzeniu oskarżycielki uchybień tych nie można konwalidować przeprowadzeniem eksperymentu procesowego. Warunki na miejscu przedmiotowego zdarzenia uległy bowiem zmianie. Powstałe uchybienia należy jednak stanowczo odróżnić od zamierzonej ingerencji, którą oskarżycielka posiłkowa zarzuca w szczególności co do przemieszczenia elementów motoroweru, który jak wynika z zeznań postronnego świadka w osobie A. I. (1) nie był przenoszony. Dopatrywanie się takich działań na podstawie „braku ciągłości” śladów obydwu pojazdów prowadzących do ich powypadkowego położenia (str. 2 apelacji) jest nieuprawnione, skoro z materiału dowodowego wynika, że pokrzywdzony po uderzeniu został wyrzucony do góry, a pojazd w sytuacji wybicia w górę nie mógł pozostawić śladów na jezdni.

Zarzuty dotyczące cięcia zdjęć i próby zniekształcenia faktów są oczywiście bezzasadne (str. 7-8 apelacji). Przedstawione przez oskarżycielkę posiłkową fotografie różnią się jedynie perspektywą i nie stanowią żadnego potwierdzenia na jakiegokolwiek pozaprocesowe działania. Pierwsze ze zdjęć stanowi widok z dala a drugie widok z bliska i brak podstaw by uznać to za preparowanie. Zarzut kierowany pod adresem policjanta W. L. jest bezzasadny, gdyż Policjant nie miał żadnych zdjęć, a jedynie w celu odtworzenia widoczności jaką miał kierujący samochodem B. przed wypadkiem część zdjęć podkleił, co nie może zostać uznane za zniekształcanie. Ponadto nie ma żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy to czy zdjęcia były cięte, czy podklejane. Podobnie należy ocenić zarzuty dotyczące rzekomego dokonywania ingerencji w karoserie pojazdu marki B..

Nie zasadny jest zarzut, iż Sąd pierwszej instancji odmówił przeprowadzenia dowodu z materiału fotograficznego reportera (...) na okoliczność wykazania przecignięcia skutera na pobocze. Z konsekwentnych zeznań świadka A. I. (1) wynika jednoznacznie, że motorower nie był przesuwany do czasu przybycia funkcjonariuszy policji, a usytuowanie powypadkowe pojazdów zostało ujawnione w protokole oględzin oraz szkicu miejsca wypadku bezpośrednio po zdarzeniu przez policję. Brak jest podstaw do twierdzenia, że dziennikarze byli na miejscu zdarzenia przed policją, stąd niemożliwe jest dokonywanie jakiegokolwiek weryfikacji materiału zgromadzonego przez organy ścigania za pomocą materiałów dziennikarskich.

Niezasadne są również zarzuty oskarżycielki dotyczące opinii biegłej sądowej z dziedziny medycyny sądowej A. P.. Oskarżycielka posiłkowa od ponad dwóch lat знаła treść tej opinii i mimo swej obecności na rozprawie w dniu 18 września 2012r., na której przesłuchiowano biegłą i kierowanych do niej pytań nie zgłosiła żadnych zastrzeżeń dotyczących braków opinii, czyniąc je dopiero przedmiotem zarzutów apelacyjnych. Na rozprawie tej oskarżycielka zadała biegłej liczne pytania dotyczące treści opinii i przebiegu badania sekcyjnego. Zapytała również czy przedmiotem badania był odcinek lędźwiowo krzyżowy (k. 652). Biegła odniosła się do tego pytania i wyjaśniła, że gdyby stwierdziła uszkodzenia w obrębie tego odcinka, to znalazłoby to odzwierciedlenie w protokole posekcyjnym. Jednocześnie Sąd Rejonowy prawidłowo ocenił tę opinię i brak jest podstaw by uznać ją za niepełną czy nierzetelną. Zauważyć jedynie należy, że nie ma możliwości wyłączenia przedmiotowej opinii z akt, a może ona podlegać jedynie ocenie sądu, którą to ocenę strony mogą oczywiście kwestionować składając odpowiednie środki odwoławcze. Dodać też trzeba, że w niniejszej sprawie pokrzywdzony doznał obrażeń pierwotnych – gdy został uderzony przez samochód i wtórnych, gdy upadł na ziemię po wcześniejszym wybiciu w górę. Biegła opisała obrażenia głowy, złamania kończyn, obrażenia mózgu, kręgosłupa i inne. Wypowiedziała się też co do okoliczności śmierci pokrzywdzonego (k. 115-116).

Sąd odwoławczy całkowicie nie podziela też twierdzenia skarżącej jakoby zeznania świadka A. I. były niewiarygodne. Należy podkreślić, że świadek ten jest osobą postronną, niemającą żadnego interesu w określonym rozstrzygnięciu niniejszej sprawy, a pierwszy raz został przesłuchany bezpośrednio po przedmiotowym zdarzeniu. Nie miał więc czasu, aby przygotować jakąś niezgodną z prawdą wersję zdarzenia, uzgodnioną np. z oskarżonym. Ponadto relacja jego korespondowała z opinią biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych.

Wnioski oskarżycielki posiłkowej o „przedstawienie ilości zdjęć jaka została wykonana podczas przeprowadzenia sekcji zwłok” oraz o dołączenie do akt sprawy brakujących kopii zdjęć wyłącznie wykonanych w dniu sekcji z przedstawieniem numeracji, nagranych w pierwotnym formacie, nie mając znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, a skarżąca w zasadzie nie wskazała na jaką okoliczność te wnioski miałyby być przeprowadzone i ich sformułowanie w tym kształcie zmierza w sposób oczywisty do przedłużenia postępowania (k. 1315). Podobnie należy ocenić wniosek o wydanie opinii przez (...) w K.. Należy podkreślić, że Sąd Rejonowy zwracał się przeciw do tego Instytutu i spotkał się z odmową wydania opinii (VIDE: k. 828). Sąd I instancji zwrócił się następnie do (...) w G., gdzie też odmówiono wydania opinii (VIDE: k. 856). Przede wszystkim jednak sąd zgromadził już trzy opinie biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych i zobowiązany był po prostu do wydania orzeczenia w oparciu o te opinie po poddaniu ich rzetelnej ocenie. Nie jest możliwe gromadzenie nieskończonej liczby opinii biegłych tylko dlatego, że dotychczasowe nie spełniają oczekiwań, którejs ze stron postępowania karnego. W razie uzyskania kilku opinii i różnic między nimi występujących same takie sprzeczności nie powodują automatycznie konieczności uzyskania kolejnej opinii, aby je usunąć. Sprzeczności te mogą i powinny być ocenione przez organ procesowy, ewentualnie po wysłuchaniu biegłych, z których opinii wynikają (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 26 czerwca 2013 r., sygn. akt II AKa 103/13, publ. KZS 2013/7-8/51).

Oskarżycielka posiłkowa w żaden sposób nie uzasadniła swojego wniosku o przeprowadzenie postępowania w innym Sądzie Okręgowym. Nie sposób odnieść się do tego żądania, w ocenie Sądu odwoławczego brak było podstaw prawnych i faktycznych do zmiany sądu właściwego do rozpoznania apelacji złożonych w niniejszej sprawie.

Trafny był jedynie zarzut zawarty w omawianej apelacji (także w apelacji prokuratora) dotyczący tego, iż Sąd meriti nie odniósł się zupełnie do kwestii prędkości z jaką poruszał się pojazd prowadzony przez oskarżonego. Sąd odwoławczy nie podzielił stanowiska obrońcy oskarżonego, jakoby zgromadzony w niniejszej sprawie materiał

dowodowy nie pozwalał do ustalenia z jaką prędkością poruszał się samochód B. (VIDE: odpowiedź na apelacje k. 1340 i następne). Należy wskazać, że biegli określili tę prędkość na: 79-87 km/h (S. C. (1) i R. O.), 91,3-93,5 km/h (B. P.) oraz 109 km/h (A. Z.). Należy więc uznać, że przynajmniej dwie pierwsze opinie wskazywały bardzo zbliżone wartości. Nie jest prawdą, iż pierwszy zespół biegłych dokonując w/w ustalenia posiłkował się jedynie publikowanymi w literaturze zależnościami nasilenia obrażeń pieszych od prędkości kolizyjnej pojazdów. Biegli ci posłużyli się wynikami badań zależności prędkości kolizyjnej samochodu od wysokości uderzenia głowy potrąconego pieszego lub rowerzysty. Z tych zależności wynika, że prędkość pojazdu marki B. mogła wynosić około 80 km/h. Tą wartość zweryfikowano zależnościami związanymi z odrzutem motocykla i motocyklisty, uzyskując wskazaną na wstępie wartość (k. 206-206). Na nadmierną prędkość pojazdu prowadzonego przez oskarżonego wskazał prokurator podnosząc w apelacji, iż świadczy o niej siła z jaką odrzucony został na odległość kilkudziesięciu metrów od miejsca kolizji kierujący motorowerem, którego ciało zostało przerzucone przez wysokie drzewo i betonowe ogrodzenie posesji. Sąd odwoławczy w pełni podziela te wywody, nie może więc budzić wątpliwości, iż oskarżony poruszał się z prędkością około 80 km/h. Przekroczenie prędkości dopuszczalnej administracyjnie nie powoduje jednak automatycznie, iż zachowanie A. O. miało związek z zaistniałym wypadkiem. W tym zakresie Sąd odwoławczy w pełni podziela treść opinii biegłych S. C. (1) i R. O.. Pozostałe dwie opinie są zresztą zgodne z tą pierwszą opinią w tym sensie, że oskarżony nie miał możliwości skutecznych manewrów obronnych – hamowania w sytuacji, gdy pokrzywdzony wyjechał z drogi podporządkowanej, oskarżony mógłby ewentualnie podjąć próbę hamowania, ale nie miał możliwości zatrzymania samochodu przed miejscem kolizji. Przy czym to hamowania mógłby rozpocząć gdyby podjął je na widok motorowerzysty zbliżającego się do skrzyżowania, a w sytuacji gdy motorowerzysta wjeżdżał już na jezdnię drogi głównej, oskarżony nie zdążyłby nawet zareagować, byłby to czas krótszy niż sekunda, wymagana do podjęcia reakcji przez kierowcę (k. 209-210, 507-508 i 895-906).

Znamienne tu jest uzasadnienie postanowienia Sądy Najwyższego, na które powołał się prokurator w uzasadnieniu apelacji (III KK 202/08, publ. Biul.PK 2009). Sąd najwyższy wskazał: „gdyby podejrzany J. P. jechał z prędkością dozwoloną (50 km/h), to droga hamowania wyniosłaby 37,8 m i byłaby mniejsza niż odległość jego pojazdu od samochodu D. (...) w chwili powstania zagrożenia, czyli w chwili wjazdu samochodu D. na jezdnię (55,5 m). J. P., jadąc z prędkością dozwoloną miałby możliwość uniknięcia wypadku”. W niniejszej sprawie w momencie, w którym motorowerzysta wjeżdżał na jezdnię drogi, po której poruszał się samochód B., kierujący tym pojazdem nie miał czasu nawet, aby uruchomić hamulce i nie miał żadnej możliwości uniknięcia wypadku, nawet gdyby jechał z prędkością dozwoloną. Czas poprzecznego poruszania się motorowerzysty od wjechania na drogę główną do zderzenia był istotnie krótszy od czasu reakcji średniostatystycznego kierowcy.

Reasumując: błąd w ustaleniach faktycznych, którego dopuścił się Sąd Rejonowy, polegający na nieustaleniu prędkości samochodu marki B. nie mógł mieć wpływu na treść zaskarżonego orzeczenia i tym samym orzeczenie to nie zostało skutecznie podważone.

Wszystkie w/w opinie biegłych potwierdzają okoliczność, iż bezpośrednią przyczyną zdarzenia było zachowanie pokrzywdzonego E. D., który kierując motorowerem i zbliżając się do skrzyżowania nie zachował szczególnej ostrożności, wyjechał z drogi podporządkowanej na drogę z pierwszeństwem przejazdu, nie ustępując pierwszeństwa przejazdu jadącemu drogą z pierwszeństwem przejazdu – samochodowi osobowemu m-ki (...) o nr rej. (...), kierowanemu przez A. O..

Z opinii B. P. i A. Z. wynika jedynie, że w sytuacji, w której oskarżony poruszałby się z prędkością 50 km/h do wypadku nie doszłoby, ponieważ pokrzywdzony wcześniej przejechałby przez skrzyżowanie. Oskarżony nie zdołałby jednak zatrzymać pojazdu przed miejscem kolizji. Opinie te przenoszą więc rozważania na grunt niedopuszczalnych hipotez, które nie mogły być uwzględnione w niniejszej sprawie. Rację miał biegły S. C. (2), iż nie można wykluczyć takiej sytuacji, że kierowca B. nawet jadąc 50 km/h mógł nie mieć możliwości uniknięcia zderzenia, nie jesteśmy bowiem w stanie stwierdzić, czy kierujący skuterem wjeżdżając na skrzyżowanie jechał ruchem jednostajnym, przyspieszał, czy zwalniał, nie ma pewnych założeń co do sposobu ruchu skutera (k. 662).

Wreszcie należy zwrócić uwagę na opinię biegłych z zakresu medycyny sądowej **C. Ż. i P. Ś.**. Biegli ci wskazali, że w analizowanym wypadku przy założeniu, iż kierujący motorowerem poruszał się z prędkością rzędu 30 km/h a kierujący samochodem z prędkością administracyjnie dopuszczoną 50 km/h, rodzaj i rozległość obrażeń E. D. mogła być mniejsza od stwierdzonych w badaniu sekcyjnym, a ich charakter lżejszy, lecz obrażenia których doznałby w takiej sytuacji mogły nie gwarantować mu przeżycia. Jedynie szansa doznania śmiertelnych obrażeń mogła być mniejsza, choć jak podkreślili, nie jest możliwe jakiegokolwiek liczbowe określenie prawdopodobieństwa doznania innych obrażeń nie powodujących zgon. Podczas analizy obrażeń E. D. biegli wskazali na wystąpienie obrażeń pierwotnych powstałych w wyniku kontaktu z elementami nadwozia samochodu, a następnie wtórnych będących wynikiem odrzucenia motorowerzysty i jego upadku na twarde podłoże, nie wykluczając przy tym możliwości nałożenia się obrażeń wtórnych na obrażenia pierwotne.

Nawet więc prowadzenie przez oskarżonego pojazdu z prędkością administracyjnie dozwoloną nie zagwarantowałoby przeżycia pokrzywdzonemu.

Stwierdzić też należy, iż w tej konkretnej sytuacji na drodze oskarżony nie miał możliwości uruchomienia zasady ograniczonego zaufania zbliżając się do skrzyżowania skoro nie można kategorycznie stwierdzić, iż miał możliwości zauważenia pokrzywdzonego E. D. w czasie pozwalającym na jakąkolwiek reakcję. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności dokumentacji fotograficznej wynika, że oskarżony miał znacznie ograniczoną widoczność na drogę podporządkowaną, którą zbliżał się do skrzyżowania pokrzywdzony. Oskarżony nie miał fizycznej możliwości, aby wcześniej dostrzec pokrzywdzonego i jego ewentualnie nieprawidłowe zachowanie, gdy ten zbliżając się do skrzyżowania i znajdując się na drodze podporządkowanej nie zredukował prędkości, nie zatrzymał się i nie podjął czynności w celu ustąpienia pierwszeństwa. Tym samym od oskarżonego nie można było wymagać, aby ograniczył swe zaufanie, bo nie dostrzegł zachowania osoby, wobec której zasada ta miała zadziałać. Wobec występujących wątpliwości uznać jedynie można, że taka sytuacja mogłaby nastąpić dopiero w momencie, gdy E. D. kierujący motorowerem przekroczył krawędź jezdni, po której poruszał się oskarżony, co odbierało już przecież możliwość reakcji, która mogłaby prowadzić do uniknięcia wypadku.

Tymczasem do przyjęcia odpowiedzialności karnej kierowcy samochodu B. za spowodowanie (czy też przyczynienie się) do wypadku komunikacyjnego musi być ustalony także związek przyczynowy pomiędzy naruszeniem konkretnej reguły a popełnieniem czynu zabronionego, a w szczególności spowodowaniem określonego w ustawie skutku. Związek ten nic może być rozumiany li tylko jako czasowe lub miejscowe następstwo wydarzeń, ale jako powiązanie wypadku drogowego z poprzedzającym go naruszeniem przez oskarżonego przepisów o ruchu drogowym. Oczywiście to powiązanie musi znajdować pełne oparcie w całokształcie materiału dowodowego, nie może być hipotetyczne ani dorozumiane (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 czerwca 2000 r., III KKN 123/98, LEX nr 51434). Ponadto w odniesieniu do przestępstw polegających na naruszeniu reguł ostrożności koncepcji tzw. obiektywnego przypisania, ustalony musi być związek pomiędzy naruszeniem przez współuczestnika ruchu określonej reguły bezpieczeństwa a zmaterializowaniem się samego zdarzenia, zaistnieniem skutku, polegający na tym, że sprawca narusza tę regułę ostrożności, która miała zapobiec realizacji czynu zabronionego na tej drodze, na której w rzeczywistości on nastąpił (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2009 r., sygn. akt II KK 306/09, OSNwSK 2010/1/1058).

W każdej sprawie o wypadek drogowy określony w art. 177 § 1 i 2 k.k. sąd w oparciu o zebrany wyczerpująco i zgodnie ze wszystkimi zasadami procesowymi na rozprawie materiał dowodowy jest zobligowany samodzielnie ocenić czy konkretny i prawidłowo ustalony stan faktyczny pozwala na wyciągnięcie jednoznacznego wniosku co do naruszenia przez oskarżonego zasad ruchu drogowego, rodzaju naruszenia tych zasad (umyślnie czy nieumyślnie) oraz istnienia związku przyczynowego między naruszeniem tych zasad i skutkami. Trzeba jednak przy tej ocenie pamiętać, że nie zawsze należy dopatrywać się związku przyczynowego między niezgodnym z zasadami ruchu drogowego zachowaniem uczestnika tego ruchu a zaistniałym zdarzeniem, w czasie którego powstały skutki określone w art. 177§1 lub 2 k.k., które dotknęły innego uczestnika. Tym samym słusznie Sąd Rejonowy rozważył, iż pomiędzy stwierdzonym naruszeniem zasad bezpieczeństwa w ruchu a zaistniałym wypadkiem **nie zachodzi związek przyczynowy**. Nawet zatem w sytuacji gdy jeden uczestnik ruchu naruszył obowiązującą regułę ostrożności nie wystarcza do

przypisania mu spowodowania wypadku, jeżeli nie zostało ustalone, że wypadek jest następstwem naruszenia tej właśnie reguły, a nie wyniknął z innej przyczyny, jaką było naruszenie zasad bezpieczeństwa przez innego uczestnika ruchu, co niewątpliwie miało miejsce w niniejszej sprawie.

Zaakcentować należy, iż z niekwestionowanej opinii biegłych lekarzy z zakresu medycyny sądowej C. Ź. i P. Ś. wynika, iż hipotetyczne poruszanie się kierującego motorowerem z prędkością 30 km/h i samochodu osobowego marki B. z prędkością dopuszczalną 50 km/h nie gwarantowało E. D. przeżycia. W takiej sytuacji rodzaj i charakter obrażeń mógłby być lżejszy, mniej rozległy, lecz nic można wykluczyć, że obrażenia te również byłyby śmiertelne (k. 290). Ponadto kierowca samochodu B. przy poruszaniu się z dozwoloną prędkością 50 km/h nie miał możliwości uniknięcia zderzenia z motorowerzystą, a zderzenie pojazdów przy prędkości dozwolonej nie gwarantowało także motorowerzyście przeżycia, co jednoznacznie przekłada się na brak związku przyczynowego pomiędzy przekroczeniem prędkości przez kierowcę samochodu B., a zderzeniem pojazdów, skoro w okolicznościach niniejszej sprawy przy zachowaniu dozwolonej prędkości i tak doszłoby do zderzenia pojazdów, którego konsekwencją nie dałoby się wykluczyć, że byłaby i tak śmierć E. D.. Z tych względów niezasadny jest zarzut prokuratora, iż takowy związek istnieje.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy nie znalazł żadnych podstaw do uwzględnienia żądań apelujących i uchylenia zaskarżonego orzeczenia, co doprowadziło do utrzymania zaskarżonego wyroku w mocy na podstawie art. 437 § 1 k.p.k.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. oraz art. 636 § 2 k.p.k. w zw. z art. 633 k.p.k. oraz art. 624§1 k.p.k. obciążając kosztami postępowania odwoławczego Skarb Państwa oraz zwalniając oskarżycielkę posiłkową M. D. od kosztów tego postępowania.

K. Skocki R.R. Kwieciński A. Wilczewska